Dane aktualne na dzień: 28-03-2024 18:17

Link do produktu: https://sklepnazaret.pl/krzyz-saletynski-drewniany-kolor-jasny-bra-27-5-cm-nr2-p-1189.html



Krzyż saletyński drewniany kolor jasny brą 27,5 cm Nr.2

Cena brutto	**28,50 zł**
Cena netto	**23,17 zł**
Cena poprzednia	~~**38,50 zł**~~
Dostępność	**Dostępny**
Czas wysyłki	**24 godziny**
Producent	**Producent Mer-to**

Opis produktu

NOWY Krzyż Saletyński drewniany lakierowany w kolorze jasnego brązu na ścianę
Wykonany precyzyjnie i subtelnie z zawieszką z tyłu z młotkiem i obcęgami
Figurka Pana Jezusa ,napis,młotek i obcęgi wykonano z metalu

Wymiary 27,5 cm x 16,5 cm
Szerokość deseczki z której wykonano krzyż 2 cm
Grubość deseczki z której wykonano krzyż 1 cm

Krzyż Matki Bożej z La Salette

Krzyż Matki Bożej z La Salette (19 września 1846)

Matka Boża ukazała się jeden jedyny raz dnia 19 września 1846 roku dwojgu pastuszkom: 15-letniej Melanii Calvat i 11-letniemu Maksyminowi Giraud na górze w La Salette, w Alpach wysokich we Francji. Dzieci zobaczyły Ją siedzącą wewnątrz niezwykle jasnej kuli. Zakryła dłońmi twarz, łokcie oparła na kolanach i płakała. Maryja zakrywała twarz dłońmi i płakała. Ubrana była w podobny sposób jak wszystkie kobiety tego regionu.
Dodatkowym elementem stroju był krzyż z obcęgami i młotkiem, ciężki metalowy łańcuch na ramionach postaci,wielokolorowe róże zdobiące brzegi szat, oraz diadem światła okalający czepek na głowie.
Z tego krzyża promieniowała niezwykła jasność otaczająca Maryję.

Po otrzymaniu zgody Stolicy Apostolskiej, biskup diecezji Grenoble – Philibert de Bruillard (wym. Filiber de Brijar) – ogłosił dnia 19 września 1851 roku, że «Objawienie [...] posiada w sobie wszystkie cechy prawdziwości i wierni mają uzasadnione podstawy uznać je za niewątpliwe i pewne». W 1852 roku ten sam biskup zwrócił się z prośbą do wszystkich księży ze swojej diecezji, aby zgłosili się do pracy wśród rzesz pielgrzymów odwiedzających górę Objawienia. Zgłosiło się pięciu księży, którzy z czasem utworzyli zalążek wspólnoty zakonnej.

W La Salette, Matka Najświętsza cierpi i płacze. Ma na piersi krzyż swojego Syna, na którym zmartwychwstały Chrystus pozostaje ciągle w agonii. Lecz znowu pojawia się coś trudnego do zrozumienia: chociaż Maryja przemawia do doświadczonych życiem biedaków, nie cofa się przed surowym wyrzutem „od jak dawna już cierpię za was, a wy sobie nic z tego nie robicie
Ponadto upomina biedaków, że zapominają o uległości Bogu i przeklinają swój los, że pracują w niedzielę i nie modlą się rano i wieczór. Cała we łzach zapowiada, że konsekwencją będzie straszny głód i cierpienie nawet niewinnych dzieci. Mówi w końcu,że całe to cierpienie będzie okazją do pokuty

Tak Maksymin opisał postać Pięknej Pani: „*była wysoka i cała w świetle. Miała białą suknię, a na niej błyszcząco-żółty fartuch. Buty Jej były białe, otoczone barwnymi różami, podobnymi do tych, które okalały Jej koronę, talię i ramiona. Na ramionach miała płaski i szeroki łańcuch. Na szyi zaś łańcuch węższy, na którym zawieszony był krzyż z rozpiętym na nim Chrystusem. Po jednej stronie krzyża był młotek, po drugiej obcęgi. Twarz Pięknej Pani była przeniknięta światłem. „Ja dobrze widziałam płynące z Jej oczu łzy*, podkreśla Melania. *One płynęły i płynęły.*" Dalej wspomina Melania: „Święta Dziewica miała bardzo ładny Krzyż zawiedzony na szyi. Ten Krzyż wydawał się być pozłacany (dorée) aby nie mówić plater złoty (une plaque d'or); ponieważ widziałam kilka razy przedmioty pozłacane z różnymi odcieniami złota, które wywierały na moich oczach ładniejsze wrażenie niż zwykły plater złoty.

Na tym pięknym Krzyżu, całym lśniącym od światła, był Chrystus, był Nasz Pan, jego ramiona rozpostarte na Krzyżu. W pobliżu dwóch końców Krzyża z jednej strony był młotek a z drugiej obcęgi. Chrystus miał kolor ciała naturalny; ale świecił wielką jasnością; i światło, które wydobywało się z Jego całego ciała, wyglądało jak mocno świecące strzały, które rozdzierały mi serce pragnieniem roztopienia się w nim. Czasami Chrystus wydawał się być martwy: miał pochyloną głowę i ciało Jego jakby obsunięte, jak gdyby miało spaść, gdyby nie było przytrzymywane przez gwoździe, które przytrzymywały je na Krzyżu.(…) nnym razem Chrystus wydawał się być żywy; miał wyprostowaną głowę, oczy otwarte i robił wrażenie, że jest na Krzyżu ze swej własnej woli. Czasami zdawał się mówić: zdawał się chcieć pokazać, że jest na Krzyżu dla nas, z miłości do nas, aby nas przyciągnąć do swej miłości, że ciągle odczuwa nową miłość do nas, że Jego miłość z początku i z roku 33 jest zawsze tą dzisiejszą i że zawsze będzie."

Pośród powodów, które obciążają ramię Syna, w pewien sposób przeszkadzając mu trwać wzniesionym w geście wstawiennictwa za nami, Matka Boża wymienia szczególnie dwa: **przekleństwa i bezczeszczenie niedzieli**.

Młotek jest znakiem przybijania do krzyża, natomiast **obcęgi** służyły do wyciągania gwoździ. La Salette uczy nas przeżywania wartości krzyża. Kto pragnie żyć tajemnicą La Salette, musi zaakceptować tajemnicę krzyża. Krzyż przyniesiony przez Maryję na La Salette jest dla nas zachętą, abyśmy swoje życiowe krzyże złączyli z krzyżem Jezusa. Łzy Maryi w La Salette są bardzo mocnym, aczkolwiek ukrytym przesłaniem. Piękna Pani płacze, ale nigdy się do swoich łez nie odnosi, ani razu do nich nie nawiązuje. One mają mówić same za siebie i to robią. Są niewypowiedzianym orędziem, ale nadają kluczowy wymiar Jej słowom. Kiedy czytamy Orędzie z La Salette, musimy pamiętać, że zostało ono przekazane ze łzami w oczach. Znakiem miłości Maryi są łzy. W La Salette są one płynnym smutkiem, roztopionym strumieniem bólu spływającym po policzkach Maryi, i w sposób oczywisty pokazują miłość matki. Ktokolwiek czyta Orędzie bądź mówi o nim, musi pamiętać, aby umieścić jego trudną treść w kontekście wielkiej troski i uczucia tak bardzo widocznych w postaci nieustannie płynących łez.

_____

adam-człowiek.blogspot.com
